

Śpiew Kościelny

Dwutygodnik z dodatkami nutowymi.

Prenumerata wynosi:

Rocznie	Rub. 4.
Półrocznie	Rub. 2.
Kwartalnie	Rub. 1.
Numer pojedynczy kop. 20.	

Ceny ogłoszeń:

Od drobnego wiersza lub jego miejsca, na str. 1 i 4 okładki 20 kop., na str. 2 i 3 15 kop., na str. 1 druku przed tekstem 30 kop., na str. ostatniej po tekście 25 kop. Reklamy po 20 kop. za wiersz lub jego miejsce. Tłumaczenie 3 kop od wiersza.

A. G. RITTER.

Dzieje gry organowej.

(Ciąg dalszy).

Objętość manualu od C do a² także do c³ podaje Diruta, nadmieniam przytem, że dźwiękiem początkowym było też D lub E. Pedal sięgał tylko do d (oktawy malej), był połączony z piszczałkami manualu i większą potęgę nadawał mu najniższy rząd piszczałek tak zwanego *Principale Spezzato*, przeznaczonych wyłącznie dla pedalu. Zresztą oddzielnych regestrów pedałowych nie było.

(Przyp. Red.): W starych organach spotykamy tak zwaną oktawę krótką lub łamaną, t.j. w oktawie najniższej niema dźwięków Cis, Dis, Fis i Gis, a reszta dziwnie jest uporządkowana:

D E B C D B
C F G A H c albo E F G A H c

Taka kolejność najniższych klawiszów utrzymała się do XVIII wieku, spotykamy ją i dzisiaj w starszych organach we Włoszech, w Austrii, w Czechach i w Polsce. Gdy wprowadzono nowy system pedałowy, wypuszczano dość często klawisz Cis.

Dla akustycznie czystego stroju dodawano do pięciu górnych klawiszów pięć dodatkowych (des-cis, es-dis, ges-fis, as-gis, b-ais). Po wprowadzeniu klawiatury normalnej spotyka się jeszcze resztki dawnego systemu, szczególnie w Anglii, np. w kościele Temple—Church w Lon-

dynie, w organach zbudowanych 1687 r. przez Smitha są oddzielne klawisze dla dis-es i gis-as).

Jeśli w nowoczesnych organach użyjemy pryncypałów, oktaw i kwint, do tego połączenia pedałowego i 32 stop. basu, naśladować możemy mniej więcej koloryt ówczesnych organów włoskich i otrzymamy zarazem najstosowniejszy dobór regestrów dla stylowego wykonania utworów ówczesnych, przyczem szczególnie zwracam uwagę na dzieła Frescobaldiego, które z małemi wyjątkami nie znoszą wszystkich regestrów organów nowoczesnych, chociaż figuruje w nich często nadpis „*Organo Pleno*“. Zresztą świeży, smyczkowe instrumenta przypominający, bezpretensjonalny dźwięk wyżej wskazanego połączenia regestrów przedziwnie pogodne, czarujące sprawia wrażenie i wzbudza pewne wątpliwości, czy mianowicie na wielkiem przeładowaniu głosów w naszych organach, na burzliwych, piorunujących basach, przytłaczających pełnokrwistością dźwięk regestrów manualowych o różnych wymiarach—czy—tyle zyskaliśmy, jak sobie wyobrażamy.

Oprócz wyżej wymienionych form muzycznych, używanych przez włoskich organistów, rozwinęła się tak zwana *Toccata*, początkowo dość lekko powiązane preludjum. Przy tem wstępnem dotknięciu (*toccare*) organów nie chodziło o produkcję logicznie rozwiniętą. Taką też bezplanową konstrukcją odznaczają się najstarsze toccaty pisane. Służyły one początkowo do poddania „tonu“ chórzystom.

Sklonność grającego do wykazania zalet instrumentu i biegłości palców rozwinęła toccatę do ustalonej formy: połączenia grupy pełno-brzmiących akordów z grupą błyskotliwych biegników, tworzących zwartą, krótką przegrywkę.

(C. d. n.).

Dekanat Zamojski.

Do „Śpiewu Kościelnego“.

Od lat trzech, t. j. od czasu istnienia naszego związku, czyli inaczej „Stowarzyszenia Organistów“, my koledzy i sąsiedzi tutejszego dekanatu, należący do tegoż Stowarzyszenia jako członkowie, nieustannie przejęci jego dołą obecną i przyszłą, tymbardziej, gdy i przy spotkaniu natychmiast nasuwa się tok mowy na temat zrzeszenia się naszego, tego jedynego ogniwa, łączącego nas, mającego zapewnić nam lepszą przyszłość. Ale, czy słysząc od kolegi, czy też czytając nasz organ „Śpiew Kośc.“ lub wreszcie przyjrząwszy się bliżej

i wniknąwszy głębiej w działalność i kierownictwo ster trzymających w naszej organizacji, łatwo dostrzedz i ze smutkiem wyznać trzeba, iż realnych skutków i widoków naszych idei, nadziei i dążeń, trudno się dopatrzeć.

Prz. Zarz. Czy wybrano *ściśły okres czasu* na zrealizowanie wspomnianych idei, nadziei i dążeń? Czy nie przedwcześnie smucimy się?

Aby ten, może zarzut, lub może kto powie, jakieś i do kogoś uprzedzenie, uzasadnić i usprawiedliwić, jak również zapatrywanie, stosunek i pojęcie nasze wobec naszego Stowarzyszenia i kierowników tegoż, otwarcie i wszechstronnie wyświetlić, postanowiliśmy tutaj Sz. Kolegom przedstawić następujące szczegóły.

Ponieważ naszym delegatom czas trzyletni już upłynął i na zebraniu dekanalnym, odbywającym się po nowym roku, domagali się delegaci wybrania innych na ich miejsce, ponieważ nie mogą ze skutkiem być użytecznymi naszej sprawie i wypełniać postulatów uchwalane i polecane, z powodu natrafianych wielu przeszkód od nich zupełnie niezależnych, oraz z powodu zarzutów, nieraz stawianych przez kolegów o niezdarnem i niedołężnem prowadzeniu przez Zarząd naszej instytucji — pozostawiliśmy ich i nadal delegatami.

Prz. Zarz. Dziwny skutek. Może właśnie inni delegaci nie zadowoliliby się frazeologją na temat niedołężnego prowadzenia przez ten lub ów Zarząd naszej instytucji (?), lecz badaliby przyczyny tej *rzekomej niedołężności*

Po wyjaśnieniu i sprawozdaniu z trzyletniej służby w charakterze delegatów, przekonał się, że ci ostatni, byli i są najlepszej chęci pomagania nam w naszych sprawach organistowskich. Widząc nasze Stowarzyszenie nie na tej drodze i wyżynie, swego czasu ¹⁾ włożyliśmy na nich obowiązek, by dążyli do zorganizowania zebrania djecezalnego, w celu podtrzymania naszego związku i wyżej go postawienia; lecz fatum jakieś temu przeszkodziło; a chcąc przeszkody widzieć, Sz. czytelnik niebawem je ujrzy.

Zarząd naszego Stowarzyszenia, jak widzimy z jego gospodarowania, niezbyt wiele się zajmuje, do serca jeszcze mniej bierze, do zebrania ogólnego w Warszawie nie dąży, motywując, iż za kosztowna jest rzecz takie wiece urządzać ²⁾. Naszem dążeniem było, aby zebranie organistów, w szczególności delegatów naszej djecezji w Lublinie, zwołać. Więc delegaci nasi sporządzili następujący program:

1. Wstępne zebranie kilku organistów dla omawiania projektu.
2. Sporządzenie stosownego kwestjonariusza i rozesłanie takowego organistom.
3. Wyjednanie pozwolenia u władzy rządowej i obranie miejsca w Lublinie.

¹⁾ 21 stycznia r. z.

²⁾ List Zarządu z d. 2 lipca r. z.

4. Sporządzenie porządku dziennego.
5. Ogłoszenie w prasie: „Śp. Kośc.“, „Ziemi Lubels.“ i „Wiad. Codz.“ o zebraniu porządku dziennym.
6. Zawiadomienie do X. Biskupa z prośbą o delegata na zebranie.
7. Zawiadomienie Zarządu naszego związku.
8. Zawiadomienie wszystkich delegatów.
9. Nabożeństwo w kościele u Bernardynów.
10. Obrady.
11. Obejrzenie organów nowych u Bernardynów.
12. Odśpiewanie „Te Deum“ choralne — na zakończenie.

Teraz wypada nam poznać treść i cel każdego punktu powyższego. 1. Na wstępne zebranko w dniu 7 października, zaproszono pp. Załuskiego z Gułowskiej Woli, Kowalskiego i Peczyka z Lublina, Anusiewicza z Tomaszowa, Kochańskiego z Komarowa i Paczosa z Sitańca. Z tych wszystkich zaproszonych, był obecnym p. Kochański, Paczos i Edmund Nahajski, natenczas przejeżdżający i ci odpowiedni kwestjonariusz zreferowali. Zaś p. Załuski wywinął się różańcem codziennym ¹⁾, p. Kow. zaszedłmi okolicznościami ²⁾, p. Anusiewicz telegraficznie dał znać, że nie może, a p. Peczyk wcale nie raczył odpowiedzieć, choć ma czasu najwięcej.

2. Aby mieć pewne dane w wielu zagadnieniach i przejawach, które posłużyłyby do szczegółowego wyświetlenia i oceny niektórych kwestji, zredagowano szereg pytań z poprzedzającym wstępem do kolegów od delegatów, w następującym porządku: *Prz. Zarz.* Przepraszamy. Nie mijajmy się z prawdą. Nie od delegatów do kolegów, lecz od Stow. org. św. Stan. Bisk. czyli — jakoby od Zarządu tegoż Stow. czyli pod firmą tegoż Stow. został wystosowany kwestjonariusz. Mówiąc wyraźnie — kilku delegatów podszyło się pod firmę Stowarz. całego i tegoż Zarządu. Następujące niżej tłumaczenie, że to nie jest nadużywanie firmy Stow. i Zarządu, nie zmienia faktu i nie posiada przekonujących motywów, jest raczej chęcią przedstawienia rzeczy nielegalnej za legalną. „Do Sz. Sz. P. P. Organistów Dekanatu N. N. Stowarzyszenie nasze, istniejące blisko trzy lata, od jakiegoś czasu chyli się ku upadkowi. Nie tu miejsce rozpatrywać powodu. Nadchodzą nowe wybory delegatów i zanim będzie zjazd ogólny w Warszawie zmusza nas potrzeba, by przed tem urządzić zebranie djecejonalne — i w tym celu, by Was Sz. Koledzy zebraniem dekanalnym w czasie obecnym, tak drogim dla każdego, nie fatygować, postanowiliśmy porozumieć się z Wami za pomocą niniejszego kwestjonariusza, umyślnym posłańcem. Na wszystkie te kwestje proszę dać sumienne, szczere, bezstronne i pewne odpowiedzi. Delegat dekanatu N. N.

¹⁾ List z d. 4 paźdz. r. z.

²⁾ List z d. 6 paźdz. r. z.

1. Czy kolega jest członkiem Stow. org.?
 2. Czy uważa za potrzebne istnienie Stow. org.
 3. Czy zadowolonym jest z tego związku?
 4. Czy widzi jakie korzyści materialne lub moralne z tegoż związku?
 5. Czy zadowolonym jest z obecnego Zarządu Stow. org.?
 6. Czy uważa za odpowiedniego obecnego delegata, lub obudwóch, jeśli jest dwóch?
 7. Czy na zebraniach dekanalnych bywa regularnie?
 8. Czy te kwartalne zjazdy uważa za potrzebne i korzystne?
 9. Czy zgadza się brać udział na zebraniach dekanalnych, gdyby delegaci urządzali dla wspólnego pouczenia się, popisy śpiewu i gry?
 10. Czy ucni trzyma i jak dawno?
 11. Czy sąsiad, który ma ucznia, który mianowicie?
 12. Czy pomocnika trzyma?
 13. Czy, wrazie nie przyjazdu na zebranie dekanalne, zgadza się zapłacić karę na rzecz związku, na zebraniu oznaczoną.
 14. Czy „Śpiew Kościelny“ prenumeruje?
 15. Czy zadowolonym jest z kierownictwa i redakcji tegoż?
 16. Czy do „Śp. Kośc.“ mógłby napisać jeden lub dwa listy w roku?
 17. Czy zgodziłby się na wspólną prenumeratę innych muzycznych pism, np. „Nowości muzyczne“, „Młoda Muzyka“, „Lirnik“ i t. p., t. j. jeden egzemplarz dla całego dekanatu?
 18. Czy prenumeruje jakie inne gazety — i jakie?
 19. Jeśli nie prenumeruje, czy czyta czyje i czy czyta stale lub doręczy?
 20. Czy pisuje korespondencje do gazet — i jakich?
 21. Czy bierze udział w jakich spółkach, stowarzyszeniach lub związkach i w jakich?
 22. Czy w jego parafji jest chór śpiewaczy?
 23. Czy w jego parafji jest orkiestra?
 24. Czy w jego parafji jest jaki organista bez posady?
 25. Czy zgadza się na poniesienie kosztów wyjazdu delegata na walny zjazd do Warszawy?
 26. Imię i nazwisko organisty zajmującego posadę?
- Do powyższego kwestionariusza dołączono odezwę do delegatów następującej treści:
- „Stowarzyszenie Organistów Św. Stanisława B. M. w Królestwie Pols. Djecezia Lubelska 10—10—09 r.
- Prz. Zarz.* Odezwa pod powyższym tytułem przysługuje Zarządowi Stow. w Warsz. lub zebraniu ogólnemu, kilku delegatów z danej djecezji nie ma prawa używać firmy Stow. org. w Królestwie Polsk. i t. d.

Do Szanownego Delegata Dekanatu N. N.

Ponieważ w krótkim czasie mamy zamiar zwołać zebranie organistów, a delegatów obowiązkowo djecezji naszej w Lublinie — i wiadomości naszych kwestji będą nam konieczne potrzebne, przeto załączamy przy niniejszym liście szeregu pytań i prosimy Szanownych Kolegów Delegatów, by nie szczędzili swej dobrej woli i chęci a zakrzętnęli się w swym dekanacie i zebrali odpowiedzi na pytania, drogą, bądź umyślnym posłańcem, bądź inną, byle pewną i prędką; a następnie nie później jak na 11 listopada wysłał do p. J. Kowalskiego u Bernardynów w Lublinie. Szanowni Koledzy! Stowarzyszenie nasze kuleje — a gdy upadnie, gorzej nam, bo narazimy się na wstyd moralny i szkodę materialną. Nie dajmy się wciągnąć pod powłokę kompromitacji, poczućmy się do obowiązku, użyjmy wszelkich sił, energii, dobrej i szczerzej chęci, stańmy wszyscy na zebranie w Lublinie i wspólnie zaradźmy złemu. Tam będziemy mieli możność rozpatrzyć i wybadać się wzajemnie, jaka i skąd przyczyna upadku naszego związku — a zatem i wynaleźć drogi do podtrzymania i wyżej postawienia naszej instytucji. Miejmy pojęcie o społeczności, o kulturze, by nie bryzgano nam w oczy naszej niezdarności i lenistwa. Powtarzamy — szczerzej chęci i trochę pracy, dla nas, dla naszych następców, dla Kościoła i dla kraju — obowiązek nasz nakazuje poświęcić. O dniu, miejscu i porządku dziennym zebrania, w swoim czasie powiadomimy. *M. F. Paczos, M. Pecyk, J. Kowalski*“.

Prz. Zarz. Wszystko to oczywiście działo się w głębokiej tajemnicy przed Zarządem, aby Zarząd tak poniewierany i różnymi epitetami i etykietami przez tych panów oklejony, nie mógł posłać swego na zjazd delegata, dla wyświeatlenia jego rzekomej nieudolności. — Tylko przypadkowo dostał się egzemplarz tej odezwy do rąk Zarządu, bo ci panowie nie uważali za stosowne przesłać Zarządowi egzemplarza tej odezwy, pod jego firmą wydanej. Tak przecież naiwni ci panowie nie są — o tem wiemy, iżby nie znali procedury urządzenia zjazdów djecezjalnych i potrzebnego w takich razach kontaktu z Zarządem.

Takowe papiery pocztą lub inną pewną drogą rozesłali do delegatów: Paczos i p. Kowalski w Lubelskiej gub., a p. Załuskiego proszono w Siedleckiej — lecz tu najnieszcześniejszy los ich spotkał, bo stąd kroku według swego przeznaczenia nie ruszyły, uważając za szkodliwe dla Stowarzyszenia naszego ¹⁾.

Prz. Zarz. Taki los się zdarza, gdy się używa niewłaściwej firmy, gdy się ktoś *podszycia* pod *znanie ogółu, całego Stow. całego Zarządu*.

3. Nie przypuszczając bodaj na jotę, by wspomniany szereg pytań w swej drodze napotkał jakieś niespodziewane trudności i przeszkody, (*Prz. Zarz. Py-*

¹⁾ List z d. 8 XII r. z.

tania same nie szkodliwego nie zawierają, pytani jednakże dziwili się, poco wyciągają z nich odpowiedzi jednostki podszywające się pod firmę całego Stowarzyszenia) delegat nasz poprosił listownie p. Kowalskiego, aby się zajął wyjednanie pozwolenia u władz rządowych, ułatwiając przez wskazanie, gdzie po takowe ma się udać, lecz p. K. uważał za najstosowniejsze, nie zupełnie nie robić, usprawiedliwiając się brakiem czasu ¹⁾.

Prz. Zarz. P. Kowalski widocznie też domyślił się, że Pan Paczos z kilku kolegami nie stanowi zarządu i ogółu, że pod *niewłaściwą firmą* urządzić zamierza zjazd.

Również poproszono p. Kowalskiego o udzielenie sali na zebranie, — z najswobodniejszym i czystym sumieniem odmówił.

4. Naszkicowany i przygotowany porządek dzienny tak się przedstawia:

- a) Zagajenie posiedzenia.
- b) Wybór przewodniczącego, do pióra i do rady.
- c) Obliczenie obecnych delegatów i niedelegatów.
- d) Sprawozdanie treściwe delegatów z ich działalności dotychczasowej.
- e) Wyjaśnienie statystyczne z kwestjonariusza.
- f) Kwestja związku naszego w stanie obecnym.
- g) Kwestja delegatów.
- h) „ „ „Śpiewu Kościelnego“.
- i) „ „ Śpiewu kościelno-liturgicznego.
- k) „ „ kształcenia się.
- l) „ „ uczni.
- l) „ „ pomocników.
- m) „ „ księgarni akcyjnej.
- n) Wnioski Zarządu. *Prz. Zarz.* Bez delegata z Zarządu.
- o) „ „ delegatów.
- p) „ „ członków.

Ponieważ nadarza się sposobność i tu nad niektórymi punktami, choć pobieżnie, zastanowić się i dać obraz nieco szerszy naszych zapatrywań i projektów, odłożymy to na skreślenie niżej, a teraz musimy kontynuować dalej treść programu.

5. Możliwem by było i przypuszczamy, iż i z sąsiedniej której djecezji ktoś z kolegów zapragnąłby być obecnym, więc wypadało ogłosić w „Śpiewie Kośc.“, „Ziemi Lub.“ i „Wiad. Codz.“ o dniu zebrania i porządku dziennym.

Prz. Zarz. Nawet kwestjonariusz można było w swoim czasie ogłosić w „Śpiewie Kośc.“ ale jakoś uważano za stosowne ominąć „Śpiew Kośc.“. Może wypadłoby brnąć dalej w omijaniu „Śpiewu Kośc.“ — nie ogłosić o dniu zebrania i porządku dziennym.

(C. d. n.).

¹⁾ List z d. 3 XII r. z.

Przychód.

Rok 1908. *) Sprawozdanie finansowe

Składki członkowskie	1622	38				
Wpis członk. nowowstępn.	548	91				
Składki członk. wspierających	262	—				
Ofiary i wsparcia	1	95				
Rekomend. pr. biuro	4	—				
Wpływy o celu niewiadomym	6	—				
Zysków i strat.	29	50				
Koncertu Stowarzyszenia.	316	90	2591	64		
					2591	64

Sprawozdanie finansowe administracji

Prenumeraty	3387	29				
Ogłoszenia w „Śpiewie Kośc.“	70	05				
Składka na „Śpiew Kośc.“	53	20				
Z pojedynczej sprzedaży № № „Śp.“	—	99	3511	53		
Deficyt			346	76		
					3858	29

*) Podczas Administracji Piotra Kowalczyka z zarządem składającym się z pp. W. Ratuszyńskiego (prezesa), J. Furmanika, J. Łysakowskiego, H. Makowskiego, J. Nawrockiego, J. Jurkiewicza, W. Maziarczyka.

we Stowarzyszenia organistów.

Rozchód.

Kosztów handlowych	400	45				
Podróży (zwrot kosztów).	435	52				
Ofiary i wsparcia	30	16				
Portorii Stowarzyszenia	51	86				
Pożyczek	30	—				
Zysków i strat.	7	—				
Koncert Stowarzyszenia	499	20				
Kupno Szkoły na organ.	300	—				
Administr., komor., opał i światło. .	375	79	2127	78		
Saldo czyli pozostałość na 1909 r. .			463	86		
					2591	64

cji „Śpiewu Kościelnego“ na 1908 r.

Koszta handlowe „Śp. Kość.“ . . .	90	92				
Papieru na „Śpiew Kościelny“. . .	523	22				
Druk „Śpiewu Kościelnego“ . . .	1040	80				
Dodatki do „Śpiewu Kościeln.“ . .	286	33				
Pensji Redaktora.	483	32				
Portoria „Śpiewu Kościel.“	660	95				
Ekspedycja „Śpiewu Kościel.“ . . .	14	55				
Honorarjumi autorskie	157	87				
Administr., komor., światło i opał. .	375	79				
Procentów administratorowi. . . .	244	54	3858	29		
					3858	29

Przychód. Sprawozdanie finansowe kursów organistów urzędzo

Wpływ z opłaty za naukę	1050	—	1050	—		
					1050	—

Z Egzaminów Stowarzyszenia organistów

Oplata za egzamin	15	—	15	—		
Niedobór			21	—		
					36	—

Spraw. Księgarni Sto

Sprzedaż nut i innych	2082	31				
Pożyczka od Stowarzysz.	734	10	2816	41		
					2816	41

nych przez Stow. w m. Lipcu i Sierpniu 1908 r.

Rozchód.

Administracja i koszty ogólne . . .	249	30				
Honoraria profesorów	746	—	995	30		
Pozostałość z kursów			54	70		
					1050	—

sprawozdanie finansowe w 1908 r.

Zwrot kosztów podróży egzaminac.	36	—	36	—		
					36	—

warzyszenia za 1908 r.

Za nuty i inne koszty	2327	58				
A conto kupna Księgarni Stow. . .	157	82				
Administr., komor., opał i światło .	250	53				
Procentów administratorowi	80	48	2816	41		
					2016	41

Przychód.

Zesta

Pozostałość z roku 1907.			1006	—		
Pozostałość księgarni z 1907			84	—		
Dochód rzeczowy. Stowarzyszenia. .	2591	64				
„ „ „Śpiewu Kośc.“ .	3511	53				
„ „ Kursów 2 mies. .	1050	—				
„ „ Egzaminów . . .	15	—				
„ „ Księgarni. . . .	2082	31	9250	48		
Sumy przejściowe zaliczka na podróż	12	35				
„ „ Przekazy dla księgar.	279	91				
„ „ a conto sprzedaży księgarni	157	82				
„ „ Pożyczka księgarni .	230	—				
„ „ Kasy Przemysłowców	300		980	08		
					11320	56

Majątek Stowarzyszenia

Pozostałość w kasie na 1909 r. . . .	153	82				
W Kasie Przemysłowców	220	—				
Pożyczka „Śpiewowi Kośc.“ w 1907 r.	291	67				
Pokrycie niedoboru „Śp. Kośc.“ 1908 r.	346	76				
Pozostałość ze sprzedaży księg. . .	743	03				
Inwentarz po otrąceniu 10%	196	17				
Szkoła na organ.	400	—	2351	45		
					2351	45

Rozchody rzeczywiste Stowarzyszenia	2127	78				
„ „ „Spiewu Kośc.“	3858	29				
„ „ Kursów 2 miesięcz.	995	30				
„ „ Egzaminów . . .	36	—				
„ „ Księgarni . . .	2816	41	9833	78		
Sumy przejściowe zwrot zaliczki na podr.	12	35				
„ „ zwrot z przekaz. księg.	278	94				
„ „ Pożyczka „Śp. Kośc.“	291	67				
„ „ Zwrot pożyczki księg.	230	—				
„ „ Wkład do Kasy Przemysł.	520	—	1332	96		
Bilansu zamknięcia			153	82		
					11320	56

organistów na rok 1909.

Zobowiązania Stow.	—	—	—	—	—	—
Za szkołę na organ	100	—				
Zaległy dodatek do „Śp. K.“ za 1907-8	750	—				
Dopłata za dodat. godziny na kursach	10	—				
Zwrot zapłaty za kursa wskut. niebyt.	24	—				
Honorarja autorskie „Śp. K.“ za 1908	104	01	988	01		
Bilansu zamknięcia			1363	44		
					2351	45

Sprawozdanie powyższe opracował obojny sekretarz Stow. org. z polecenia Zarządu: M. Surzyńskiego, J. Łysakowskiego, J. Furmanika, J. Nawrockiego, J. Maliszewskiego, W. Ratuszyńskiego, F. Ocieпки, Dzierżęckiego i Kwiatkowskiego.

NOWE ORGANY.

Do kościoła parafjalnego w Raciążku, osadzie historycznej, położonej na wzgórzu pod Ciechocinkiem, zbudował w roku ubiegłym nowy, większych rozmiarów, bo o 20 głosach, 2-ch manualach z pedałem organ systemu rurkowo pneumatycznego organmistrz z Dobrzynia p. Dominik Biernacki. O wartości i zaletach organu tego czuje się w obowiązku moralnym słów kilka skreślić. Nie będę wyliczał pojedynczych głosów i ich charakterystyki, są one, że tak powiem, co jeden to piękniejszy, intonacja subtelna i szlachetna. Zaletą organu jest, że taką różnaitością w głosach pod względem charakterystyki i siły rozporządza, nie tak jak to spotyka się, że w kilku głosowym organie trafiają się głosy o jednym nieomal identycznym charakterze. Całość od najdelikatniejszego pianissima aż do tutti brzmi przy dobrej akustyce tamtejszego kościoła, majestatycznie i pełno. W mechanice zastosowano wszelkie ulepszenia, zdobyte w ostatnim czasie. Kontuar, klawiatury odpowiednich rozmiarów, gra bardzo wygodna, opóźnień żadnych niema. Materiał doborowy, robota solidna, cena organu bardzo przystępna, 4000 rb., w dodatku płatne ratami. Organ, jak to miałem sposobność sprawdzić kilka dni temu, funkcjonuje dobrze.

Panu Biernackiemu należy się szczere uznanie za produkcję takich instrumentów jak organ w Raciążku, który daje zupełną gwarancję i świadectwo o p. B. fachowej i gruntownej wiedzy, ruchliwości na drodze udoskonalania się, *przynosi to wreszcie przemysłowi krajowemu chlubę i zaszczyt.*

R. Stańczak

Włocławek, 9 Marca 1910 r.

Organista Katedralny i Farny.

Do naszych Kompozytorów.

Autorów utworów organowych.

Szanowni Panowie!

Literatura polska dotychczas nie posiada zbioru kompozycji organowych szerszych rozmiarów. Ponieważ zaś szczupła garstka naszych twórców powiększa się i stopniowo doskonalą, przeto zebranie obszernego zbioru preludji nie powinno przedstawiać takich trudności jak kiedyś — przed laty, a zdaje się, że i czas już, abyśmy coś obszerniej-

szego, ku chwale Bożej i pożytkowi tak starszej, jako też i młodszej braci obmyślili. Potrzeba jednak, aby nasze i wybitne, i mniej wybitne jednostki razem się połączyły i każda łaskawie swoją rękę do tego przyłożyła.

Autor niniejszego do wielu pp. zwracał się listownie w tej kwestji, lecz bardzo mało kto nią się zainteresował, wobec tego uważam za stosowne, jeszcze raz uprzejmie prosić Cz. Ks. Ks. kompozytorów, pp. Dyrektorów, pp. Profesorów, oraz młodsze siły kompozytorskie, aby raczyli łaskawie nadsyłać swoje prace. Dzieło to w projekcie obejmuje conajmniej 9 zeszytów, które mają być zebrane, opalcowane i opedalizowane przez niżej podpisanego, podług stopniowej trudności. Do pracy tej zaprasza się tylko polskich i litewskich kompozytorów. Każdy życzący wziąć udział w tem pożytecznem w przyszłości dziele, będzie łaskaw w przeciągu 4 miesięcy nadesłać materiał kwalifikujący się do początkowych 3 zeszytów, w których umieszczone będą przygrywki (preludja) 2-wu i 3-głosowe nie krótsze niż 12—16 taktów, prosi się jednakże tylko o 3-głosowe, gdyż 2-gl. już są przyrzeczone. Każdy kawałek niech będzie ofrazowany (jeżeli się do tego nadaje) przez kompozytora. Požadaniem jest, aby i znaki dynamiczne znalazły swoje zastosowanie. Dobrzeby było, aby każdy z pp. kompozytorów przy nadesłaniu swoich prac raczył zawiadomić, ile mniej więcej może ofiarować swoich preludji do tego zbioru w przeciągu 2 lat, a zarazem dodał notatkę biograficzną, gdzie i kiedy się urodził, gdzie i jakie stanowisko obecnie zajmuje i t. d. Uprzejmie prosi się badaczy starożytności, aby raczyli udzielić utworów starych, polskich kompozytorów, o których encyklopedia powszechna wspomina lub nie. Niżej podpisany podejmuje się pracy połączonej z wydawnictwem chętnie i bezinteresownie. (Od przyszłego wydawcy zażąda tylko zwrotu kosztów korespondencyjnych). Prosi również, aby i szanowni autorowie nie żądali żadnego honorarjum, lecz zyski jakie się kiedyś z tego wydawnictwa otrzymają, przeznaczyli na stypendjum dla młodych kompozytorów kościelnych, imienia męża, który dla muzyki kościelnej w Polsce szczególniejsze położył zasługi, a które, czy wcześniej czy później, ufundowane być powinno.

Za pośrednictwem „Śpiewu Kościelnego“ prosi się i inne gazety o łaskawy przedruk niniejszego.

Saratów, ul. Wolskaja.

Szczepan Al. Sieja

Org. Katedr. Dyr. chóru katedr.

Nowości Muzyczne.

Requiem Mieczysława Surzyńskiego na chór męzki, Dies irae z tow. org. sprawia znakomite wrażenie dzięki trafnie skombinowanej, kolejnej zmianie między stylem homofonicznym a lekko polifonicznym. Sekwencja (Dies irae) — cała muzycznie opracowana, zawiera już to unisony dla całego chóru, już to kolejne zmiany między tenorami i basami oraz powiewne ustępy czterogłosowe. Jeśli kierownik chóru postara się o deklamację ożywioną, wówczas śpiewacy 19 strof sekwencji wykonają bez wszelkich trudności i z satysfakcją. Requiem to znajdzie wielu przyjaciół, na co zresztą w zupełności zasługuje.

(*Musica Sacra*).

F. X. Haberl.

F. Nowowiejski, op. 31. № 1. *Dumka*. Cena 1 mark. Rytmiczna różnaitość, bogata zmiana regestrów trzymannualowych organów, zapewniają temu dziełu poważnemu, przy sprawnem wykonaniu, wielkie powodzenie.

M. Surzyński op. 38. Improwizacje na temat pieśni „Święty Boże”. Cena 1 m. 50 fen.

Dzieło to jest owocem pięknego talentu; styl poważny, technika nowoczesna.

(*Musica Sacra*).

F. X. Haberl.

ROZMAITOŚCI.

Z Watykanu. Świat katolicki postanowił na pamiątkę jubileuszu kapłańskiego Piusa X ofiarować bazylice św. Piotra olbrzymie organy, których ta wspaniała bazylika jeszcze nie posiada. Utworzono wszechświatowy komitet pod protektorem Ich Em. mgr. Coullié, prymasa Galii i arcybiskupa Paryża. Ojciec św. z radością i wdzięcznością przyjął projekt.

Na Syberji nie było katedry biskupiej rzymsko-katolickiej. Jak donosi „Dziennik Petersburski”, w najbliższym czasie w Omsku utworzona będzie katolicka katedra biskupia.